Nr. 34. Kraków, 20 Sierpnia 1887. Rok IV.

Tygodnik Rolniczy.

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garncarskiej Nr. 5.

Kilku panów zgłosiło się do handlu nasion p. T. Lewieckiej, (Kraków, Sławkowska l. 10) o sprowadzenie sztucznych nawozów z fabryki Dra Maya z Poznania. Gdy transport całymi wagonami wypada znacznie taniej, należałoby pospieszyć się z zamówieniami tem bardziej, iż czas do siejby oziminy już niedaleki.

WALNE ZGROMADZENIE

obu Towarzystw rolniczych krajowych:

Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego, połączone ze zjazdem właścicieli gorzelń z całego kraju, odbędzie się wspólnie **dnia 4, 5 i 6 września b. r. w Krakowie.**

Program zjazdu:

Dnia 4 września o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń: Narada hodowców bydła w sprawie doboru ras odpowiednich potrzebom kraju naszego. Referent zaproszony przez Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego prof. Kazimierz Pańkowski.

Dnia 5 września o godzinie 10 zrana.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie. 2) O ekonomicznem znaczeniu subwencyj państwowych; referent Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego prof. Stanisław Starzyński. 3) Uprawa roślin pastewnych (mięszanki, podsiewy, trawy); referent p. Przecław Sławiński. 4) O chowie koni włościańskich; referent hr. Stefan Zamoyski. 5) O spółkach nabiałowych; referent p. Stanisław Jędrzejowicz.

Dnia 6 września o godzinie 10 zrana narada pp. właścicieli gorzelń.

Rozbiór kwestyi opodatkowania gorzelń, tudzież spraw z tym ważnym przedmiotem w związku będących. Referenci pp. Stanisław Polanowski i Piotr Gross, zastępca dr. Tadeusz Rutowski.

Komitety obu Towarzystw rolniczych krajowych zapraszają wszystkich pp. rolników, tudzież właścicieli gorzelń, aby na ten Walny Zjazd jak najliczniej zebrać się raczyli.

Kraków, dnia 11 sierpnia 1887.

St. Homolacs, wiceprezes. *H. Lewiecki*, sekretarz.

Stan chmielu w Zatecu.

Od ajenta naszej Spółki chmielarskiej p. Melzera nadeszło dnia 8 sierpnia r. b. następujące sprawozdanie:

Nader zmienny stan powietrza w ogóle, połączony z gorącemi dniami i chłodnemi nocami oddziaływa niekorzystnie na chmielniki, powstrzymując wzrost i rozwój roślin.

Wpływ ten jest mniej szkodliwym w chmielnikach wczesnych, gdzie szyszki są już gotowe, gdyż te chociaż zwolna rozwijają się jednak stopniowo; chmielniki jednak późniejsze ucierpiały nieco więcej i pożądane są dla nich większe opady atmosferyczne, oraz noce cieplejsze.

Podług stanu obecnego należy oczekiwać zbioru równego zeszłorocznemu, a tylko w razie obfitych deszczów i ciepłych nocy w dniach najbliższych, możnaby spodziewać się małej nadwyżki.

O cenach nic jeszcze stałego powiedzieć nie można. Chmiel wczesny południowo-styryjski, nadesłany w pakietach 5 kilowych, płacony był początkowo w Norymberdze po 200 marek; obecnie popyt o niego zmniejszył się, a cena spadła na 180 marek.

Następnie donosi p. Melzer, iż co do obstalowanych u niego worków przez członków spółki chmielarskiej, wykona dokładnie odebrane polecenie.

Sprawozdanie z podróży do Rudnika!

Z polecenia Komitetu Tow. rol. krakowskiego przybyliśmy do Rudnika dnia 30 lipca b. r. celem zbadania zaprowadzonego tam systemu osuszania gruntów.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć wrażenie, jakiego zaraz na wstępie doznałem.

JW. Habdank Korzybski jestto człowiek wykształcony, z zawodu inżynier, który bardzo dużo czytał i widział, ale o gospodarstwie praktyczno-rolnem początkujące dopiero (jak to sam utrzymuje) zbiera wiadomości. Wychowany w szkole wojskowej, czując się niezależnym, nie znosi i nie dopuszcza opozycyjnej dyskusyi i zgóry zapowiada, że nie dla sądzenia jego systemu, tylko dla skonstatowania tego, co i jak obecnie jest i dla przyswajania i rozniesienia tego systemu nawet po całej kuli ziemskiej, dozwala ciekawym delegatom przypatrzenia się temu, czego dotychczas nigdzie zobaczyć nie można. Sporządził więc w tym celu protokół, w którym opisaną jest historya każdego poletka i obecny stan jego, protokół zaś taki, zwiedzający sąsiedzi, i okoliczni obywatele podpisują z domieszczeniem swoich uwag.

Pan Korzybski ma niewzruszone przekonanie, że tylko jego systemem gospodarując można kraj cały zamienić w eldorado.

Wysłuchawszy dłuższego opowiadania, wygłoszonego z wielką pewnością i werwą, łatwo zrozumieć, z jaką ciekawością oczekiwaliśmy dnia następnego, to też rychło świt, kiedy szanowny gospodarz śnił jeszcze o swojem posłannictwie, lustrowałem już wewnętrzne jego gospodarstwo i znalazłem cały podworzec folwarczny zniwelowany, wybrukowany, zabezpieczony w potrzebne odpływy dla wody i gnojówki, wszystkie budynki — oprócz jednej stodoły — murowane i murem otoczone, stajnie szerokie i wygodne, gnojarnia ze zbiornikiem gnojówki, gnój urównany i ziemą przełożony. W całem obejściu znać tu rygor i porządek wojskowy.

Pan Korzybski hodowli nie prowadzi żadnej, dla obrobienia pola utrzymuje wołów 8, koni 18, a dla swojej wygody koni wyjazdowych 4, ogierka 1, źrebiąt 4 czy 6 i krów rasy miejscowej s z t u k 7. Oprócz tego czeladź, czyli ordynaryusze utrzymują w stajni dworskiej 21 sztuk krów razem z cielątkami. Wszystko bydło utrzymywane jest w lecie na pastwisku w lesie, a w czasie zimy karmione bywa słomą i plewami. Do doju krowy nie dostają tu n i c, mimo to dają mleka wszystkie razem od 3 do 5 garncy, czyli od sztuki po 2 do $3^1/_2$ kwart dziennie. Słomę i siano z koniczyny p. Korzybski sprzedaje i każdemu to czynić doradza.

Około godziny 9-tej wyprowadził nas p. Korzybski z podwórza, aby pokazać położenie Rudnika, objaśniając i tłómacząc najdrobniejsze szczegóły. Wszystkie pola należące do folwarku mają bardzo umiarkowany spadek ku północy, a składają się z pokładu gliny z wielką ilością kamieni okrągłych, z których urządzono wszystkie śluzy, kanały i progi spadkowe i widzieliśmy takowe bardzo starannie utrzymane i wykonane. W miejscach, z których trudno było wyprowadzić wodę, p. Korzybski urządził sadzawki, przy których pobudował altanki z przyrządem do kąpieli. Zauważaliśmy, że wszystkie przegony i wszystkie rowy do samego spodu są starannie obsiane lub obsadzone; nie widzieliśmy ani jednego kwadratowego metra bez użytku, wyzyskane tu wszystko, to też i wszystkie urodzaje — jeszcze w polu stojące — widzieliśmy bardzo ładne i dobry plon zapewniające. Gdzieniegdzie można między zbożem dostrzedz jeszcze rosnącą trzcinę, w całym zaś Rudniku s k r z y p, a po wszystkich rowach i przegonach r d e s t, które dowodzą nieprzepuszczalności warstwy spodniej. Z tem wszystkiem, porównywując urodzaje dworskie z urodzajami na przyległych gruntach chłopskich, jako też i na gruntach najbliższego sąsiedztwa, nie można nie przyznać pierwszeństwa urodzajom p. Korzybskiego. Są one bardzo ładne i 10 krotny plon obiecujące. Pan Korzybski nie pokazał nam regestrów gospodarczych, w miejsce których przedłożył szkice czyli mapkę z planem podziału gruntów i notatkami wysianego zboża, utrzymując, że rachunki szczegółowe przechowuje w głowie, a pieniądze w kieszeni i że jak długo gospodarował w Rudniku jak inni, tak długo każdego roku po pare tysięcy rubli do utrzymania gospodarstwa dokładał. Teraz przeciwnie, nie tylko, że zmienia postać majątku, ale i nadwyżką dochodów niweluje dawne niedobory.

Nie chcąc żadną miarą opuszczać Rudnika bez porównania różnicy teraźniejszego dochodu i urodzajności ziemi ze stanem poprzednim, trzeba było po odnośne cyfry dojechać do głównej kancelaryi p. Korzybskiego w Warszawie, gdzie — jako stale zamieszkujący i urzędujący — główną kancelaryę dóbr swoich utrzymuje.

W Warszawie zamiast regestrów dotyczących gospodarstwa rolnego pokazał nam p. Korzybski mapy, czyli szkice od 1879 r. Przy każdej takiej szkicy znajduje się na boku tabliczka, wykazująca cyframi powierzchnię obsia-

nego pola i ilość zebranego produktu, a równocześnie uwidoczniająca położenie pola. Jakkolwiek podobny sposób prowadzenia regestrów nie podaje do wiadomości rachunku pieniężnego, to mimo tego należy przyznać pewną dogodność kontrolującą każde poletko w szczególności.

Otóż z okazanych nam szkiców wynotowałem następujące cyfry. Obecnie w Rudniku jest 400 morgów ziemi ornej, do których każdego roku przybywa pewna ilość z korczującego się lasu. Łąk naturalnych stałych niema wcale.

Szkice powyższe przedstawiają następujący postęp:

W latach	1879		1880		1881		1882		1883		1884		1885		1886		1887	
Obsiano i zebrano	Morg.	Korcy	Morg.	Korcy	Morg.	Korcy	Morg.	Korcy	Morg.	Korcy	Morg.	Korcy	Morg.	Korcy	Morg.	Korcy	Morg.	Korcy
Pszenicy	37½	292	20½	118	16½	91	17	141	23	91	36	321	26	196	42	431	61	—
Żyta	72	218	54	162	68	203	57	213	75	259	58	331	74	311	54	364	56	—
Jęczmienia	5	·24	15	112	12	43	8	26	12	33	2½	23	14	112	20	142	31	—
Owsa	50	121	32	201	40	132	48	162	44	226	46	182	26	161	23	300	36	—
Ziemniaków i marchwi	9	381	11	312	7	300	4½	181	12	221	9	311	6	600	9	—	3½ 7½	marchwi —
Siana z koniczyny (ctn.)	13	109	25	346	23	520	26½	540	4	50	23	1160	43	2230	41	2100	53	—
Łubinu przyoranego	—	—	24	—	39	—	11	—	27	—	54	—	38	—	50	—	45½	—
Łąki naturalne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	60	—
Nawożono gnojem	20½	—	27½	—	36½	—	23	—	34	—	25½	—	42	—	40	—	53	—

Oprócz wykazanych gatunków zboża uprawiają się jeszcze i rośliny okopowe n. p. marchew, kapusta, koński ząb, które tego roku są bardzo ładne. Na r. 1888 uprawiono 30 morgów (bez gnoju) gliniastego korczowiska.

Jakkolwiek zestawione powyżej cyfry świadczą o pewnym postępie w przyroście zboża, to jednak nie znając summy wyłożonych na ten cel kosztów, nie można bez zastrzeżenia oświadczyć się za systemem gospodarowania i meliorowania p. Korzybskiego, bo chociaż p. Korzybski z taką pewnością utrzymuje, że tylko tym sposobem poprawiona rodzajność ziemi nie zmniejszy się n i g d y i że tylko tym systemem można uczynić rolę dla roślin „higieniczną", to przecież zdaje mi się, że o wiele prędzej większą i trwalszą możnaby uczynić roli przysługę (a może nieco i mniejszym nakładem kosztów) przez wydrenowanie roli rurkami, oraz przez zaniechanie zasady s p r z e d a w a n i a s ł o m y i s i a n a z k o n i c z y n y. Jak długo p. Korzybski nie wymaże z dochodów swoich, rubryki za sprzedane siano i słomę, tak długo w proroctwo jego uwierzyć trudno.

Sam p. Korzybski utrzymuje, że tylko po pewnym przeciągu czasu można będzie ocenić trafność i użyteczność jego systemu.

Życzymy mu najlepszego rezultatu, ale bezwzględnego naśladowania nie zalecamy nikomu. Jakkolwiek pojawiły się liczne krytyki wydanego dzieła, to przecież należy przyznać, że p. Korzybski napisaniem i wydaniem książki, jako też i podniesieniem w Rudniku gospodarstwa nie małą przynosi krajowi przysługę.

Szczegółowe ocenienie systemu odprowadzania wody powierzchniej, pozostawiam sprawozdaniu towarzysza mego Wiel. Chrząszczewskiego.

F. Szybalski.

Korespondencye.

B i a ł a, poczta Czortków, 12 sierpnia 1887.

Sądząc po wielostronnych zapytywaniach o nowym gatunku żyta: Hibrid-Szampańskiego, można wnioskować, że znaczna liczba pp. gospodarzy zainteresowała się tem nowem zbożem, dlatego sądzę, że nie będzie bez korzyści, jeżeli podam tutaj kilka uwag co do porobionych prób uprawy tego żyta i mam nadzieję, że szanowna Redakcya nie odmówi miejsca tym kilku zdaniom w „Tyg. roln.".

Żyto H i b r i d-S z a m p a ń s k i e sprowadziłem oryginalne, a kosztowało mnie 80 klg. z transportem około 40 złr. W pierwszym już roku potwierdziło ono zupełnie swe zalety pomimo spóźnionej siejby, gdyż dostałem je dopiero 25 września. Ze sprowadzonych 80 klg. i wysianych na 1 morgu, zebrałem do 13 korcy. Słoma jest bardzo długa, a kłosy sięgały do 20 ctm.; ziarno nieco grubsze od drugich gatunków. Z tego rezultatu byłem oczywiście nader zadowolony, gdyż próba chociaż nieco droga,

wypadła jak na rok przeszły świetnie, ponieważ inne gatunki żyta, jak: montańskie, szampańskie i saskie, które równocześnie uprawiałem, dały tamtego roku zaledwie 4 do 7 korcy z morga. Tego roku dały wprawdzie i te drugie gatunki daleko lepszy rezultat, jednakowoż nie do porównania z Hibrid, gdyż tego ostatniego mam w przecięciu (o ile zdołałem dotychczas wymłócić) do 14 korcy z morga. Siałem w różnym czasie — dla próby — od 25 sierpnia do 2 października, i to parcele po pszenicy (w 2 i 3 roku gnojenia), po koniczynie bez gnoju i po kartoflach. Osobno z każdej parceli nie młóciłem, dlatego i dokładnie powiedzieć nie mogę, jednakowoż sądząc po „kopach", można na śmiało twierdzić, że najlepiej wydała parcela zasiana 15 września po pszenicy (w 2 roku gnojenia). Siałem — bez względu na czas — tylko po 80 klg. na morg, i to siewnikiem szerokorzutnym.

Czy to żyto wszystkie swe zalety i nadal zatrzyma, jak również czy w innych miejscowościach i na innej glebie te same rezultaty okaże, mogą dalsze dopiero próby wykazać. Na każdy wypadek zasługuje ono na zrobienie prób w rozmaitych okolicach, by przekonać się o jego prawdziwej wartości.

O ile zapas u mnie wystarczy, to mogę odstąpić to żyto po 10 złr. za 100 klg., jednakowoż mam go niewiele; bezwątpieuia jednak znajdą się u nas jeszcze i inni, którzy albo robili albo robią próby z uprawą tego żyta.

Olimpiusz Wolański.

SPRAWOZDANIE
Komisyi statystyczuej ze stanu plonów w miesiącu lipcu 1886 r.

Z powodu, iż sprawozdania od niektórych szanownych korespondentów naszych nadeszły nieco późno, nie byliśmy w stanie zamieścić obecnego zestawienia w numerze poprzednim „Tyg. rol."

Stan ogólny ziemiopłodów w zachodniej części kraju jest dotychczas dosyć pomyślny. Żniwa chociaż nieco spóźnione rozpoczęły się za pogody; żyto i część pszenicy zwieziono sucho, a lubo z początkiem sierpnia było kilka dni z deszczem, to trwał on krótko, a nawet był zbyt mały, gdyż dla jarzyn, a szczególnie dla roślin okopowych znaczniejsze opady atmosferyczne są bardzo pożądane. Uprawa roli utrudnioną jest bardzo z powodu posuchy, a o zasiany już rzepak jest obawa, iż powschodzi nierówno i zbyt rzadko.

Urodzaje przedstawiły się z końcem lipca r. b. następująco:

Pszenica 25% wyborna, 50% dobra 15% średnia, 5% zła. Ostatnia uszkodzoną została przez niezmiarkę, miejscami zaś i przez śnieć. Pewna część pszenicy oznaczona jako dobra podległa wylegnięciu, obawiać się więc należy, iż stosunek powyższy zmieni się później na niekorzyść, gdy omłot okaże się mniej pomyślnym jak oczekiwano. Najlepszą pszenicę zaznaczyły powiaty: bocheński, chrzanowski, limanowski i rzeszowski.

Żyto, mimo iż kwiat ucierpiał od deszczu i wskutek tego kłosy mają wiele miejsc pustych, dało jednak zbiór zadawalający. Do wybornego wypada 5%, jako dobre oznaczono 65%, jako średnie 30%. O złym rezultacie nie ma żadnej wzmianki. Słoma jest bardzo obfita, ziarno przeważnie dobrej jakości.

Jęczmień stosownie do okolicy i czasu zasiewu bardzo różny. Przeciętnie należy 10% do wybornego, 60% do dobrego 25% do średniego, 5% do złego.

Owies zasiany wcześnie jest piękny, również dobry jest częściowo, przynajmniej w słomie, z siejby najpóźniejszej; najmniej korzystnie przedstawiają się zasiewy wykonane w czasie średnim. Jako wyborny oznaczono 5%, jako dobry 65%, jako średni 25%, jako zły 5%.

Groch przedstawia się mniej korzystnie jak inne rośliny strączkowe, które w ogóle nie należą do dobrych. O wybornych urodzajach nie ma nawet wzmianki. Jako urodzaj dobry oznaczono przy grochu 33%, jako średni 50%, jako zły 17%.

Bób i bobik należą w 71% do dobrego stanu, w 29 do średniego. Te same cyfry wypadają przy wyce.

Stan hreczki nie da się jeszcze dokładnie oznaczyć; zaliczono ją wszakże tylko do miernej w 80%, do złej w 20%. W razie dostatecznej wilgoci w sierpniu może się jeszcze zmienić na korzyść.

Koński ząb z powodu mokrej wiosny, a następnie długiej posuchy nie przedstawia się dobrze i należy tylko w 17% do stanu dobrego, w 50% do średniego, a w 33% do złego.

Mieszanki o ile wcześniej lub później siane były, są wyborne w 13%, dobre w 54% i średnie w 33%.

Len jest w tym roku przeważnie piękny, a mianowicie: w 30% wyborny, 50% dobry i 20% średni.

Konopie są mniej piękne, dały bowiem tylko 43% dobrego, a 57% średniego urodzaju.

Kartofle, o ile nie wygniły przy sadzeniu zbyt wczesnem, są przeważnie tylko średnie, do których zaliczono 75%, do dobrych zaś tylko 25%. Po deszczach stan ich poprawić się jeszcze może. Zbyt późne nie obiecują dobrego plonu.

Buraki nie przedstawiają nigdzie bardzo pięknego stanu. Przeważna ich część zasadzona zbyt późno ucierpiała od posuchy. Do dobrych należy 45%, do średnich 40%, do złych 15%.

Marchew pastewna nie używana jeszcze u nas w tych rozmiarach na jakie zasługuje, obiecuje znacznie lepszy rezultat. Do wybornej porachowano 20%, do dobrej 60%, do średniej 20%.

Kapusta mimo posuchy jest dosyć jeszcze obiecująca, a mianowicie 10% wyborna, 30% dobra, 60% średnia.

Chmiel mimo że prawdopodobnie nie da zbyt obfitego plonu, przedstawia się jednak dosyć pomyślnie. Jako dobry stan oznaczono 83%, jako średni tylko 17%.

Koniczyna czerwona w pierwszym pokosie dała zbiór bardzo odmienny, wynoszący od 5 aż do wyjątkowo 30 ct. m. z morga; przecięcie wynosi 14 ct. m.

Koniczyny szwedzkiej zebrano 10—40 ct. m. a przeciętnie 29 ct. m. z morga, co przedstawia znaczną wyższość jej plonu, chociaż w jednym tylko pokosie, tem bardziej, iż drugi pokos koniczyny czerwonej przy długotrwałej posusze nie zapowiada się obficie.

Zbiór siana chociaż nieco spóźniony dał jednak wydatek niezły, od 6—20, przeciętnie 12 ct. m. z morga bardzo dobrej i sucho zebranej paszy. Potraw będzie prawdopodobnie dosyć szczupły.

O plonie rzepaku nie ma jeszcze wiele sprawozdań; z tych co nadeszły dotychczas wynosi omłot od 5 do 7 ct. m. z morga, czyli przeciętnie 6 ct. m.

Zbiór wisień bardzo niejednostajny, od złego aż do obfitego. Najlepiej obrodziły one w powiecie chrzanowskim, krośnieńskim i ropczyckim.

Ceny zwykłego robotnika pieszego wynosiły w miesiącu lipcu od 20 centów (Krosno), przeważnie jednak od 30—40 centów. Cena dzienna zaprzęgu parokonnego od 2—4 złr., ta najwyższa cena odnosi się do powiatu bialskiego, najtańsza do krośnieńskiego.

ROZMAITOŚCI.

Wartość gospodarcza białej gorczycy. Jakkolwiek w ostatnim czasie biała gorczyca na zieloną paszę wielostronnie była zachwalana, nie dość jednakże jest uwzględnianą, a wartoby się bardziej nią zająć i to z następujących jej zalet: 1) udaje się na każdej prawie roli, jako tako w siły zasobnej, z wyjątkiem zbyt wilgotnej i daje masę paszy; 2) siać ją można od kwietnia aż do września, daje więc przez całe lato świeżą paszę, byle w stosownych była sianą odstępach; 3) rośnie bardzo sporo, gdyż prawie w 6 tygodni od siewu jest już zdatną do koszenia, dlatego kwalifikuje się do siewu po sprzęcie innych już płodów i po wszystkich, z wyjątkiem olejnych się udaje; 4) skutkiem tego szybkiego wzrostu i rozkrzewiania się, tłumi wszelkie chwasty i rolę po sprzęcie czystą pozostawia. Dr. Troschke badał gorczycę w roku zeszłym co do jej zawartości pastewnej i to w czterech rozmaitych peryodach jej wzrostu, w odstępach 8-dniowych, i tak: *a*) po zawiązaniu się pączków kwiatowych; *b*) w początkach kwitnięcia; *c*) w pełnym rozkwicie; *d*) przy końcu kwitnięcia. Sianą była na roli lżejszej ale dosyć w kulturze będącej, a w początkach badań, zatem przy osadzaniu kwiatów, w 6 tygodni od zasiania była już przeciętnie 60 cetm. wysoka, a przy końcu badania 70 ctm. wyrosła. Z badań tych wynikłe liczby okazują, że zawartość pastewnych pierwiastków gorczycy jest bardzo sprzyjająca i odpowiednia, a w pewnym nawet peryodzie bardzo dobra, równająca się średniemu sianu. Z tej tedy próby okazało się, że najkorzystniej paść ją w pierwszych peryodach, bo w ostatnim żadnych części proteinowych nie przybiera, ale tylko drzewnika, co zmniejsza jej wartość.

Na Bank ziemski w Poznaniu rozkupiono dotąd akcyj 298 po 1000 m., co czyni skromną sumę 298,000 m. Z tych akcyj przypada na W. Ks. Poznańskie 176, na Królestwo Polskie i Litwę 19, Galicyą 51, gubernią Podolską 2, gub. Mohilewską 1, gub. Kijowską 3, gub. Chersońską 2, Syberyą 3, Petersburg 2, Amerykę 20, Sztokholm 2, Bułgaryą 1, Paryż 16, razem 298. Przyznajemy, że suma 176 akcyi na Księstwo jest bardzo małą, ale należy uwzględnić, że się na nie złożyli przeważnie ludzie małozamożni, a więc przemysłowcy, kupcy, inteligencya tak świecka jak i duchowna, podczas kiedy sfery najzamożniejsze dziwną okazały w tej sprawie wstrzemięźliwość. Ale nawet od tych 176 akcyi, zebranych z mozołem, jakże smutnie odbijają maleńkie cyfry, na jakie zdobyły się Galicya i Królestwo.

Widoki na sprzęt chmielu w Niemczech. Wilgotne i zimne powietrze na początku wiosny wpłynęło nader niekorzystnie na rozwój chmielu; z polepszeniem się atoli pogody, nastąpiła pomyślna zmiana w rozwoju roślin i obecnie poprzednie szkody po większej części wyrównane zostały. W okolicy Nowego Tomyśla w pow. Bukowskim, wyrósł prawie wszędzie chmiel do wysokości tyczek i już zaczyna osadzać szyszki. Dotąd są rośliny wolne od robactwa. Boczne wypustki rozwijają się tylko skąpo, tak że ilość sprzętu będzie prawdopodobnie mierna. — W górnej Bawaryi przerósł chmiel znacznie druty i tyczki, rozwój roślin jest zadawalający, żadnych szkodników ani roślinnych, ani zwierzęcych dotąd nie widać. — W niższej Frankonii stoi chmiel z powodu braku deszczu, w ogóle źle. — Ze Spalt donoszą o zadawalającym, częściowo nawet bardzo dobrym stanie chmielników, życzą sobie jednakże deszczu. — Morawia ma widoki dobrego sprzętu, jeszcze lepszego urodzaju spodziewają się na Węgrzech, natomiast widoki na chmiel są w Górnej Austryi złe, a w Siedmiogrodzie tylko częściowo zadowalające. — W Würtembergii stoi chmiel dobrze i zdrowo, jakkolwiek nie zbytnio wybujały. — W Alzacyi dogonił pierwotne wiosenne opóźnienie we wzroście, dosyć wyrósł i jest zdrowy, mianowicie odznaczają się bujnością rozwoju bocznych wypustków i obfitością kwiatu angielskie gatunki chmielu, które coraz większego nabierają rozgłosu. — W handlu chmielem panuje cisza i jakkolwiek zapasy z przeszłego roku nie są zbyt wielkie, to jednak nie zanosi się na dobre ceny w przyszłej jesieni.

Handel gęsiami tak w Strzałkowie jak i w Królestwie Polskiem, jest w tym roku bardzo ożywiony. Skutkiem tego dzień w dzień przepędzają przez Strzałkowo 5 do 6000 sztuk. Handlarze płacą w Królestwie Polskiem za gęś po 1.80 do 2 m. Gęsi odstawiają przeważnie do pro-

wincyi brandeburskiej, saskiej i do Berlina. Znacznym także jest wywóz innego ptactwa, jak kaczek, kur i indyków. To samo można powiedzieć o maśle i jajach, które wysyłają mianowicie do Poznania. Od czasu zniesienia zakazu wywozu koni z Królestwa Polskiego, dowóz ztamtąd koni znacznie się wzmógł i codziennie widzimy rosyjskich i niemieckich handlarzy przyprowadzających konie w partyach po 12 do 15 sztuk. Po części pochodzą one z głębi Rosyi, ztąd rozmaitość ich co do rasy i wielkości jest znaczna. Handlarze pozbywają się koni tak na targach po miastach naszych jak i innych prowincyj. Na granicy przepuszczają konie tylko na komorze w Słupcy; przez inne komory jeszcze koni przeprowadzać nie wolno.

Do spółki handlu bydła rzeźnego w Warszawie przystąpiło kilku ziemian z Podola i Ukrainy. Spółka zamierza nabyć, prawem własności lub długoletniej dzierżawy, znaczny obszar pastwisk stepowych, dla odkarmiania bydła przeznaczonego do dostawy na rynek warszawski, a ewentualnie i inne ważniejsze; na przedmieściu zaś Praga ma wybudować wielkie obory.

„Ogrodnik Polski“ przypomina, iż mnożenie truskawek należy już w obecnej porze rozpoczynać. Potrzeba w tym celu oczyścić starannie ziemię z chwastów, wybrać z każdego krzaczka 4 do 6 najsilniejszych wąsów i z każnego z nich jednę rozetę rozmnożyć. Rozmnażanie dokonywa się przez wzruszenie ziemi łopatką i przypięcie wybranego wąsa około rozetki do ziemi przy pomocy kawałka witki wierzbiny, nakształt szpilki podwójnej, zagiętej. Do końca sierpnia rozetki dobrze się zakorzenią, lecz trzeba im do tego w razie suszy dopomagać przez podlewanie. Truskawki nowe lub te, których posiadamy mało, rozmnaża się inaczej, a mianowicie przypina się do ziemi wszystkie bez wyjątku wąsy, a nawet wszystkie rozetki, których na jednym wąsie często po 2 i 3 się ukazuje.

Przeciw ukąszeniu owadów. W porze letniej każdy z nas, zwłaszcza przebywając w ogrodzie, narażony bywa na ukąszenia rozmaitego rodzaju owadów. Ukąszenia te małoznaczne, niekiedy stają się przyczyną smutnych następstw, zwłaszcza jeżeli dokuczliwy owad zostawi w ciele żądło. Wówczas zwykle ukąszone miejsce puchnie i sprawia silny ból. Wypróbowanym środkiem przeciwko tym letnim dolegliwościom jest kilkakrotne posmarowanie ukąszonego miejsca j o d y n ą. Jeżeli żądło pozostaje w ciele, jodyna, która ma własność wsiąkania, niszczy jad, zawarty w żądle. Przy spuchnięciu trzeba robić zimne okłady z gulardowej wody.

Nowy przymiot kawy. Odwary kawy i herbaty mogą przez długi czas być wystawione na działanie powietrza, a nie pokryją się pleśnią, co świadczy, że natura ich nie sprzyja wytwarzaniu się bakteryi. Dokładniejsze doświadczenia stwierdziły, że kawa wstrzymuje mnożenie się grzybków cholerycznych w sztucznej ich hodowli, to też lekarze w Sycylii zaczęli przepisywać używanie kawy do napoju, jako skuteczny środek przeciw cholerze.

Z Warszawy donoszą, że ceny chmielu tamże bardzo się podniosły. Bawarscy handlarze zakupili znaczne zapasy na Wołyniu dlatego, że w roku bieżącym Bawarya bardzo lichy mieć będzie zbiór chmielu, a potem że wołyński chmiel bawarskiemu w dobroci nie ustępuje. Polscy piwowarowie natomiast mimo że mają chmiel jakby w domu, sprowadzają go z zagranicy. W całej Polsce nie ma dotąd nawet technicznych zakładów do przeróbki surowego płodu.

Susza w Argentynii wyrządza w tym roku tamtejszym rolnikom, a mianowicie hodowcom bydła i owiec, znaczne szkody, co się niezawodnie przyczyni do utrwalenia zwyżki cen na wełnę. Śmiertelność owiec i bydła jest tam w tym roku o wiele większą, niż przeszłego roku. Tegoroczne jagnięta wszystkie prawie wyzdychały, tak, że trzody owiec się nie powiększą, ale przeciwnie zmniejszą. Na niektórych stacyach wyzdychało 50 do 75 prc. bydła. Wiadomości te wpłyną niezawodnie na podwyższenie się cen bydła, a mianowicie wełny, której znaczne ilości Stany zjednoczone La Platy przysyłały na targi europejskie.

Powstały z zapisu 1,000.000 rs. przez Aleksandrę hr. Branicką b a n k w i e j s k i w Białej Cerkwi, działający od 1880 r., rozwija się stale na pożytek byłych włości zapisodawczyni. Z procentów od kapitału założono szkoły rzemieślnicze w Stawiszczach, Białej Cerkwi i Bogusławiu, stale zaś bank udziela pożyczek sześcioprocentowych na kupno gruntów, poprawę gospodarstwa lub na narzędzia rolnicze, chroniąc włościan przed szponami lichwiarzy. W roku zeszłym 29 wsi otrzymało 893 pożyczek w kwocie ogólnej 29,638 rs. 29 k., na kupno zaś machin rolniczych udzielono 52 pożyczki w kwocie 980 rs. O zaufaniu do banku i zrozumieniu jego pożyteczności przez włościan świadczy fakt, iż z 227 dotychczasowych dłużników, tylko 2 uchyliło się od uiszczenia należności.

Wywóz bydła z Galicyi w r. 1886 wynosił według dat otrzymanych z dyrekcyi kolei galicyjskich: 75,000 cieląt, 76,000 wołów i 16,000 krów, razem 177,000 sztuk wysłanych do Wiednia, Pesztu, na Śląsk, do Morawy, Czech i Saksonii. Oprócz tego wywieziono do Wiednia wołowiny 3,139.135 klg., cielęciny 498,035 klg., czyli zredukowawszy to mięso na sztuki bydła, 21,000 bydła dorosłego i 14,000 cieląt. Dodawszy do tego ową ilość bydła, która przechodzi granicę węgierską i śląską na nogach, a o których nie mamy pewnych dat statystycznych i tylko wnioskujemy, że wynosić mogła około 6000 sztuk, wysłaliśmy więc ogółem w r. 1886 około 90,000 cieląt, 20,000 krów i 108,000 wołów, razem 218,000 sztuk bydła.

Smak gorzki ogórków powstaje podług „Deut. Rathg. im Obst- u. Gartenbau“ wskutek pozostawania ich pod zbytecznym wpływem promieni słonecznych. Należy więc starać się o ocienienie ich dostatecznym rozwojem liści, ułatwionem przez podlewanie krzaków w czasie posusznym.

Ochrona grochu przed wróblami. Jako niewątpliwy środek zapobieżenia szkodom wyrządzanym przez wróble w zasiewie grochu, ma być posypywanie rzędów sadzą

węgli kamiennych w takiej ilości, by paski czarne widoczne były zdaleka. Wystarczy w tym celu przysypanie nasienia na 1—2 cali grubo, a na 4 cale szeroko, które to pokrycie w razie ulewnego deszczu odnowić należy.

Rzepak australski jako przysmak dla chrząszczy rzepakowych. P. F. Lassmaun opowiada w jednym z dzienników niemieckich, iż zwidzając pole rzepakowe w pewnym majątku zdziwiony był różnicą, jaką przedstawiała jedna część jego, która spóźniona w rozkwicie przepełniona była chrząszczami rzepakowemi, gdy cały łan nie był przez tychże zbytecznie zaatakowany. Gospodarz objaśnił go, iż część ta obsiana została rzepakiem nowozelandzkim, który jest ulubionym przysmakiem chrząszczyków, a w tym wypadku o tyle więcej, iż wskutek opóźnionego nadejścia nasienia, siew jego spóźnionym został o dziesięć dni. Okoliczność tę zanotował sobie p. Lassmann w pamięci i zasiał w r. 1886 odmianę powyższą rzepaku na uwrociach, czyli poprzeczkach przy końcach łanu rzepakowego. Skutek okazał się niewątpliwy, gdyż przy wielkiej obfitości chrząszczy w r. ubiegłym znajdowały się one wprawdzie na całym łanie, przeważnie jednak przeniesły się na owe składy końcowe, które dla zniszczenia chrząszczów przyorać kazał. Tak samo i z równym skutkiem postąpił i w r. bieżącym, a ponieważ zbliża się znowu czas siejby rzepaku, więc doświadczenie powyższe podaje do wiadomości rolników.

Wystawa rolnicza w Pradze czeskiej odbędzie się między 8 a 12 września r. b. Dział bydła bardzo licznie reprezentowany, a zgłoszenia przyszły od najznakomitszych hodowców z Holandyi, Pinzgau i Egerlandu, oraz od znanych hodowców z Czech i innych krajów austryackich. Nagrody honorowe dla działu wystawy bydła ofiarowali dotychczas: książe Auersperg Fr., ks. Egon Fürstenberg, dwóch książąt Lobkowitzów, ks. Kinsky Ferd., ks. Metternich R., ks. Windischgrätz Alf.. hr. Chotek R. i hr. Sylva-Taronco. Seperatory mleczne dostarczone będą przez rozmaite firmy.

Chrząszcze ziemniaczane (*Colorado*) ukazały się w tym roku w okolicy Torgau w prowincyi saskiej na przestrzeni 3 hektarów. Wywołały one wielki niepokój w całym kraju i przystąpiono niezwłocznie do tępienia ich pod kierunkiem nadleśniczego Passow, który zajmował się już tem w r. 1877 w tejże samej okolicy. Wyzbierano najprzód i zniszczono chrząszcze i gąsienice znajdujące się na badylach, co jednak stanowi dopiero początek roboty. Najważniejszem jest, by chrząszcze nie ukryły się w ziemi i nie rozeszly na dalsze pola. Rząd wynagradza szkody uczynione przy tępieniu tego chrząszcza, a przed dziesięciu laty zapłacił tym tytułeK 60,000 marek.

Komitet doradczy dla spraw chowu koni w Galicyi. Odezwą z dnia 2 sierpnia b. r. l. 7795 zawiadomiło c. k. Namiestnictwo komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, że JE. p. Minister zamianował na przeciąg lat sześciu (od 19 lipca 1887) członkami tegoż komitetu: pp. Alberta hr. Cetnara, Józefa Skarbek Borowskiego, Stefana hr. Zamoyskiego, JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego i Juliusza Bielskiego, zaś zastępcami członków pp. Zygmunta Augustynowicza zastepcą pierwszego członka, Augusta Gorajskiego zastępcą drugiego członka, Augusta Jordan-Stojowskiego zastępcą trzeciego członka, Alfreda Garapicha zastępcą czwartego członka, Oskara hr. Potockiego zastępcą piątego członka.

Oznajmienia.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 47,136.

OKÓLNIK

do wszystkich PP. c. k. Starostów i PP. Prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

Z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej u bydła i trzody chlewnej w Knihininie i w Uhornikach w powiecie Stanisławowskim, zabrania się, aż do odwołania, ładowania zwierząt przeżuwających i świń na stacyach kolejowych w Haliczu, Jezupolu i Stanisławowie w powiecie stanisławowskim.

Lwów, dnia 7 września 1887.

L. 47,341.

Okólnik c. k. Namiestnictwa

do wszystkich PP. c. k. Starostów i PP. Prezydentow miast Lwowa i Krakowa.

Z uwagi, iż w ostatnich czasach stwierdzoną została zaraza pyskowa i racicowa u bydła rogatego i trzody chlewnej w powiatach skałackim i stanisławowskim, nadto w celu powstrzymania szerzenia się tej zarazy i niedopuszczania zawleczenia ich do innych krajów, zarządza się na czas trwania niebezpieczeństwa, co następuje:

1) Trzoda chlewna przeprowadzana na targi, jarmarki i wystawy, oraz pędzona przez większe przestrzenie kraju, lub transportowana kolejami żelaznemi, opatrzona być winna paszportem bydlęcym, wydanym przez zwierzchność gminną (obszaru dworskiego) w sposób wskazany w § 8 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. i odnośnego rozporządzenia ministeryalnego z d. 12 kwietnia 1880 Dz. u. p. Nr. 35 i 36.

2) Stado świń pędzone oglądać ma w drodze najmniej co 5 dni weterynarz upoważniony.

3) W razie stwierdzenia zarazy pomiędzy zwierzętami będącemi w drodze, postąpić należy w myśl ust. 12 do § 26 rozporządzenia ministeryalnego z d. 8 grudnia 1886 Dr. u. p. Nr. 172.

4) Ładowanie świń dozwolone jest tylko na stacyach kolejowych upoważnionych do ładowania bydła.

5) Przed ładowaniem do wagonów trzoda chlewna

poddaną będzie oględzinom weterynarskim przez ustanowionych na stacyach kolei oglądaczy.

6) Tylko zdrowe i niepodejrzane o zarazę świnie mogą być przypuszczone do obrotu kolejowego.

Gdy oględziny wykażą, że w transporcie świń jedna sztuka jest chorą lub podejrzaną, lub gdy stado świń nie jest zaopatrzone w paszport należycie wystawiony, natenczas całe stado nie będzie przypuszczone do transportu kolejowego.

W tym ostatnim razie oglądacz obowiązany jest niezwłocznie donieść o tem, co zaszło politycznej władzy, powiatowej.

7) Jako taksę za oględziny trzody chlewnej na stacyach kolejowych ustanawia się:

Za świnie od 1 do 50 sztuk 1 złr., za każdą dalszą sztukę od 50 sztuk pół centa od sztuki, oraz zwrot kosztów podróży oglądacza.

Powyższa należytość opłaconą będzie przez strony do kasy kolejowej na rzecz oglądacza w sposób przepisany rozporządzeniem z d. 19 lipca 1880 l. 36663.

8) Wykroczenia przeciwko powyższym przepisom karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 Dz. u. p. Nr. 51.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1887.

Wiadomości handlowe.

Kraków 12/8. Za 100 klg. Pszenica biała od —·— do ·—; banatka od 7·25 do 8·—; czerwona od ·— do ·— Żyto od 5·50 do 6·15. Jęczmień od 5·30. do 6·—. Owies od 4 80 do 5·—. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·85 do 10·50. Fasola od 6.— do 10·—. Rzepak zim. od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—; nasienna, czerwona od —·— do —·—. Tatarka od 7·— do 7·50. Proso od 5·50 do 6·50. Jagły od 11.— do 13·—. Siano od 1·40. do 2·—; Słoma od 2·— do 2·40 Ziemniaki od 1·90 do 2·—. za 1 hktl. Spirytus z opłatą na 95^0 Tral. hektoliter złr. 52·—. Okowita z opłatą na 80^0 Tral. hektoliter złr. 47·—. Masło za 1 klg. ·90 do 1·—.

Tarnów 16/8 Za 100 klg. Pszenica od ·—. do 7·15 Żyto od ·— do 5·13 Jęczmień od ·— do 4·90. Owies od ·— do 4·25. Groch od ·— do —·—. Bób od —·— do ·—. Tatarka od ·— do ·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od ·— do —·—. Ziemniaki od ·— do 1·80. Rzepak od —·— do 9·37. Koniczyna od —.— do —·— Siano od ·—. do 1 80 Siano z koniczyny od ·— do 2·30 Słoma od ·— do 1·80. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·66 do —·—.

Rzeszów 16/8. Za 100 klg. Pszenica od 7·— do 7·60 Żyto od 5·30 do 6·— Jęczmień od 5·— do 5·60 Owies od 4 50 do 4·75. Groch od 6·50 do 7·50 Bób od —·— do ·—. Wyka od ·— do 4·70. Proso od —·— do —·— Tatarka od ·— do —·—. Rzepak od 9·50 do 9·70. Koniczyna od —·—. do ·——. Chmiel od 55·—. do 65·—. Okowita 1 litr — ct. Ziemniaki od —·— do —·—.

Przemyśl 12/8 Za 100 klg. Pszenica żółta 7.—. czerwona 7·50. biała —·—. Żyto 4·75. Jęczmień od .— do 4·—. Owies 4·25 Groch 6·— Bób 5·—. Kukurudza 6·—. Ziemniaki za 1 korzec 2·— Słoma 1·95. Siano 2·15.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.